

Monika Kaczor, Aneta Narolska
Uniwersytet Zielonogórski

WSPOMNIENIE MŁODOŚCI. O ZNACZENIU PRZYSŁOWIA „PRZYPOMNIAŁA BABA DZIEWIC WIECZÓR” W UTWORACH ELIZY ORZESZKOWEJ

Język jako środek międzyludzkiej komunikacji zawiera określone sposoby utrwalania wyobrażeń na temat świata realnego. Za pomocą połączeń wyrazowych rzeczywistość jest wartościowana, profilowana i kategoryzowana, co stanowi znaczące źródło wiedzy o relacjach człowieka do rzeczywistości¹.

W zasobie leksykalnym polszczyzny funkcjonują przysłowia, które opisują i wartościują niektóre aspekty świata zewnętrznego, a tym samym dają wyobrażenie o pewnych wymiarach ludzkiego życia. Przysłowia są tworem specyficznym, utrwalającym informacje o cechach i sposobach rozumienia różnych przejawów egzystencji człowieka.

Niniejszy szkic jest próbą wydobycia i wyjaśnienia swoistości przemijania², uobecnionego w przysłowiu „Przypomniała baba dziewic wieczór”, nie aspiruje natomiast do całościowego przedstawienia językowego obrazu przemijania w polszczyźnie³.

1 R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 343.

2 Podstawą materiałową jest leksyka i frazeologia odnosząca się do *młodości, przemijania i śmierci*, zgromadzona w następujących słownikach: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I-XI, Warszawa 1958-1969; *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. I-III, Warszawa 1978-1981; *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. I-L, Poznań 1994-2005; *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. I-II, Warszawa 1996; *Komputerowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2000; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. I-VI, Warszawa 2003.

3 Naukowa refleksja nad młodością i starością mieści się w obszarze badań semantycznych, socjologicznych, aksjologicznych i kognitywnych. Por. *Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie*, red. A. Oskiera, Łódź 2007; J. Bujak-Lechowicz, *Jak wygląda i zachowuje się człowiek szczęśliwy*, [w:] *Wyrażanie emocji*, red. K. Michalewski, Łódź 2006, s. 21-28; W. Burszta, *Starość w kulturze*, [w:] *Profile starości*, red. L. Leońska, Z. Woźniak, Poznań 2000, s. 63-66; D. Buttler, *Grupa semantyczna przymiotników o znaczeniu 'związany z radością'*, „Prace Filologiczne” 1977, t. XXVII, s. 271-286; *Czas w kulturze i języku*, red. J. Arabski, E. Borkowska, A. Łyda, Katowice 2005; *Czas – język – kultura*, „Język a Kultura”, t. 19, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław 2006; K. Data, *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?*, [w:] *Uczucia w języku i w tekście*, „Język a Kultura”, t. 14, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, A. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 245-252; A.S. Dyszak, *Powieść Doroty Masłowskiej jako obraz przemian we współczesnej kulturze i współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Przemiany języka na tle przemian współczesnej polszczyzny*, red. K. Ożóg, R. Kida-Oronowicz, Rzeszów 2006, s. 21-30; *Egzystencjalne doświadczenie starości w literaturze*, red. A. Gleń, I. Jokiel, M. Szladowski, Opole 2008 (tu artykuły: G. Maroszczyk, F. Rosiński); C.P. Estés, *Biegająca z wilkami*.

„Przypomniała baba dziewic wieczór” wyraża myśl związaną z określoną sytuacją życiową człowieka, charakteryzowaną w wymiarze czasowym. Jest stwierdzeniem (pouczeniem?), którego znaczenie można wyjaśnić w odniesieniu do dwóch ważnych okresów ludzkiego życia – młodości i starości. Nie tylko wiążą się one z liczbą lat. Młodości towarzyszy otwarcie na świat, świeżość spojrzenia, bezkompromisowość; starości – myślenie przeniknięte refleksją. Spełniając się kosztem przemijania – od młodości do starości, ludzkie istnienie samo w sobie jest rytmem obumierania, ubywania życia. Czas niweczy trwanie obecnej chwili. Smutek w obliczu przemijania jest świadectwem wrodzonego pragnienia, aby istnienie trwało i nie ulegało zniszczeniu. Stąd młodość – przemijanie – starość są częścią pewnego porządku egzystencjalnego, który wystawia człowieka na próbę zaufania do sensu własnego życia.

W przemijaniu, odchodzeniu młodości oraz zbliżaniu się starości tkwi tajemnica. Intensywne przeżycia radości i szczęścia zdają się zatrzymywać bieg czasu, podczas gdy rozstania, niepowodzenia, nieszczęścia przyspieszają „proces malenia i ubytku istnienia”⁴. Czas od młodości do starości jest siłą pomniejszającą i niszczącą, która odbiera i „odejmuje” życie. Przemijanie staje się formą zamierania jednego etapu życia, by mógł się narodzić następny, ale jest także spełnieniem sensu ludzkiej egzystencji. Granicą myślenia człowieka o różnorodnych doświadczeniach i przeżyciach jest przemijalność,

Achetypt Dzikiej Kobiety w mitach i legendach, Poznań 2001; R. Grzegorzczukowa, *O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych*, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, „Język a Kultura”, t. 12, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1998, s. 109-115; E. Jędrzejko, I. Nowakowska-Kempna, *O uczuciach i ich objawach w aspekcie semantyki leksykalnej*, „Przegląd Humanistyczny” 1985, nr 7/8, s. 81-90; M. Karwatowska, *Uległa, podporządkowana, piękna, czyli stereotyp kobiety dawniej i dziś*, [w:] *Dialog kultur w edukacji*, red. B. Myrdzik, M. Karwatowska, Lublin 2009, s. 270-279; J. Kobrzeniecka, *Starzenie się i starość jako treść stereotypów*, „Acta Elbingensia”, 2004, t. II, s. 107-118; W. Łukaszewski, *Starość wobec młodości*, [w:] *Strategia życia*, red. B. Suchodolski, Wrocław 1983, s. 43-54; J. Majewski, *Stary człowiek i jego cierpienia*, „Więź” 1999, nr 8, s. 204-211; S. Nawrocka, *Patrząc na starość w filmie „Pora umierać” Doroty Kędzierzawskiej*, [w:] *Patrząc na starość*, red. H. Jakubowska, A. Racinińska, Ł. Rogowski, Poznań 2009, s. 112-120; A. Niewiara, *Starość starości, czyli wstęp filologiczny*, [w:] *Starość. Wybór materiałów z VII konferencji pracowników naukowych i studentów*, red. A. Dziadek, A. Nawarecki, Katowice 1995, s. 10-14; I. Nowakowska-Kempna, *O uczuciach-stanach emocjonalnych. Propozycja analizy semantycznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1987, nr 3, s. 113-129; I. Nowakowska-Kempna, *Język ciała, czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*, [w:] *Uczucia w języku i tekście*, „Język a Kultura”, t. 14, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 25-58; *O sposobach mówienia o starości. Debata. Analiza. Przykłady*, red. B. Szatur-Jaworska, Warszawa 2014 (tu artykuły: M. Marcjanik, B. Szatur-Jaworska, R. Zimny, M. Zrałek); A. Pawelczyńska, *Czas człowieka*, Wrocław 1986; M. Potent-Ambroziewicz, *Starość w języku młodzieży współczesnej*, Lublin 2013; *Starość jako wyobrażenie kulturowe*, red. A. Gomółka, M. Rygielska, Katowice 2013; I. Stachowska, *Aksjologiczne aspekty starości*, [w:] *Patrząc na starość*, red. H. Jakubowska, A. Racinińska, Ł. Rogowski, Poznań 2009, s. 115-125; *Starość. Wybór materiałów z VII Konferencji Pracowników Naukowych i Studentów Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej Uniwersytetu Śląskiego*, red. A. Nawarecki, A. Dziadek, Katowice 1995 (tu artykuły: A. Wegrzyniakowa, W. Wójcik); M. Wolny, *Językowy obraz starości ludzi i zwierząt w polszczyźnie*, [w:] *Opozycja homo-animal w języku i kulturze*, „Język a Kultura”, t. 15, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2003, s. 189-200.

4 W. Pędich, *Estetyka starości*, „Auxilium Sociale” 2000, nr 3/4, s. 163.

której świadomość nakazuje mu nabrać dystansu do własnych celów oraz zachęca do skupienia na chwili aktualnie przeżywanej.

Przemijanie jest strukturalnym elementem życia człowieka. Wszystko upływa bezpowrotnie, ustaje, kończy się, dlatego czas, który minął, może sprawiać wrażenie złudzenia. Z jednej strony jest czas egzystencjalny, od człowieka niezależny, któremu podlega, który go warunkuje, determinuje, pęta, zniewala, określa jego bycie ku przemijaniu, z drugiej – czas zmetaforyzowany, czas pragnień, tęsknot, wyobrażeń. Pierwszy, „nie-ludzki”, jest życiu przeciwny, ciągnie ku śmierci, wyznacza kres egzystencji. Drugi jest ludzki, konstruktywny, kreatywny, twórczy, poddający się (tak przynajmniej jest odczuwany) kształtowaniu. W nim człowiek rozwija się, usiłując zanegować nieprzyjazny mu czas egzystencjalny. Zachowane w ludzkich wspomnieniach oba czasy dowodzą – ujawniającej się w obliczu przemijania – prawdy o jednorazowości ludzkiego życia.

Młodość to dar i okazja. O jej wartości decyduje niepowtarzalność. Naturalne pragnienia okresu młodości: marzenia o szczęściu, poszukiwanie piękna, młodzieńczy radykalizm, autentyczność decyzji, dążenie do ideału, uciekanie od przeciętności, kształtowanie siebie i świata stają się jednocześnie źródłem nadziei. To czas szczególnego myślenia „do przodu”, precyzowania celu dążeń i projektów życiowych. Młodość daje wiarę „w powszechną użyteczność” marzeń. Wiąże się z bogactwem odkrywania, a zarazem planowania, wybierania, przewidywania i podejmowania pierwszych własnych decyzji, które mają znaczenie dla przyszłości w wymiarze ściśle osobowym ludzkiej egzystencji. Jest okresem akumulacji wszystkiego, co prawdziwe, dobre i piękne, ale także czasem dążenia do prawdziwego szczęścia, szczególnie intensywnego poszukiwania kształtu własnej osobowości oraz sensu istnienia, snucia planów życiowych, decydujących o kształcie człowieczeństwa. To wiek głęboko nurtujących pytań i niepokojących poszukiwań, prowadzących niejednokrotnie do frustracji, ale także do rozważnego kierowania swoim losem.

W młodości najważniejsze jest samo życie, cieszenie się nim, chłonięcie go. Wiara we własne możliwości jest siłą i szczęściem młodości. Liczy się otwartość na świat, nieograniczona możliwość wyborów, którą później – na starość – się traci. „Ułomnością” młodości jest wszechwiedza i pewność, z wiekiem przeradzająca się w rozczarowanie. Młodość to etap wprowadzający w całość kształtu ludzkiego przemijania – ku przyszłości, a więc i ku starości. Zapoczątkowuje proces wchodzenia w to, co bezpowrotne. Z młodością łączy się szczęście. Niedoznanie go w tym okresie skutkuje wieczną tęsknotą, niezaspokojonym pragnieniem, niespełnionym marzeniem, melancholijnym wspomnieniem czegoś, co bezpowrotnie minęło, ale także cierpieniem i bólem duszy. Jest to poczucie braku owocujące tęsknotą za czymś, czego się nie doznało, a o czym się marzy. Ten brak przynosi rozżalenie, które może prowadzić do zgorzknienia i rezygnacji.

Starość jest szczególnym stanem samoświadomości człowieka, wskazującym na rzeczywistość przemijania. To zaczynanie życia od końca, w którym czas raptownie

przypiesza. Bywa karykaturą młodzięcych porywów, ale i mądrością wynikającą z doświadczenia. Starość to jednak przede wszystkim czas osvajania się z perspektywą niepowracalności tego, co minęło, uświadamiania sobie zbliżającego się kresu, w obliczu którego ustala się właściwa hierarchia wartości oraz dokonuje wnikliwa ocena przeszłych zdarzeń. Jest historią młodości, przechowywaną w pamięci i wspomnieniach. Dzięki nim utracone chwile nie znikają do końca, lecz zapisane w pamięci uobecniają się w teraźniejszości. Jest pewnego rodzaju doświadczeniem psychicznym, które wzmaga w człowieku istnienie przeszłości, ale także niesie ze sobą ciężar odchodzenia, rozczarowania, pustki.

Powracanie do przeszłości nie musi łączyć się z jej zrozumieniem, a jej rozpamiętywanie może uświadamiać brak spełnienia i rodzić smutek. Smutek w tym kontekście oznacza pragnienie zwrotu w przeszłość, powrotu do minionego czasu i dawnych miejsc. Podstawowym źródłem melancholii starości⁵ okazuje się niespełnione w młodości szczęście. Melancholia, wywołana poczuciem braku, utraty i niespełnienia, to chęć przeniesienia się do bezpowrotnie straconego momentu z przeszłości. To pewnego rodzaju zanurzenie w przeszłość, permanentna jej rekonstrukcja. Doświadczenie straty determinuje późne lata życia, nadając szczególne znaczenie wspomnieniom minionego czasu. Melancholia jest swego rodzaju wyjściem⁶ ze stanu tęsknoty i otwarciem się na „inaczej” niedostępną rzeczywistość⁷, tak jakby „życie było gdzie indziej”. To tęsknota za początkiem życia (młodością), za źródłem szczęścia. Przemijalność, a wraz z nią uczucie smutku z powodu niedoświadczenia szczęścia, staje się więc metaforycznym „kamieniem nie do odwrócenia”.

Prysłowie „Przypomniała baba dziewic wieczór” wyraża emocje związane z upływem życia: z młodością, przemijaniem i starością. Staje się wykładnikiem ogólnej prawdy o istocie ludzkiej egzystencji, wyrazem doświadczenia przemijania, odbijającego odwieczną i nieskończoną ludzką tęsknotę za szczęściem.

II

Na funkcję przysłów białoruskich w powieściach Elizy Orzeszkowej zwrócił uwagę Krzysztof Kłosiński w pracy „*Mimesis*” w *chłopskich powieściach Orzeszkowej*⁸. Pisząc

5 Aneta Mazur (*Pod znakiem Saturna: topika melancholii w późnej twórczości Elizy Orzeszkowej*, Opole 2010, s. 27) podaje, że synonimami melancholii w twórczości Elizy Orzeszkowej są: smutek, samotność, więzienie, pustka, ciemność, martwota, chłód, odrętwienie, twardość, zimno, czarny тумan, chmura.

6 Melancholia Elizy Orzeszkowej była także formą wyrzucenia z siebie trosk i niepokojów, uwalnianiem się od negatywów, a nie tylko słodko-gorzkim rozpamiętywaniem. Por. *ibidem*, s. 53. Por. także na ten temat: M. Gołaszewska, *Uroki smutku. Szkic z pogranicza estetyki i filozofii człowieka*, Wrocław 1992, s. 47-54; R. Guardini, *O sensie melancholii*, Poznań 2009, s. 17.

7 Taki stan E. Orzeszkowa nazywa „pracą melancholii”. Por. *ibidem*, s. 33.

8 K. Kłosiński, „*Mimesis*” w *chłopskich powieściach Orzeszkowej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” nr 1129, Katowice 1990, s. 86-90.

o ich przykładach zawartych w *Chamie*, autor podkreśla „akcentowanie chłopskości lub – w ustach Franki – «chamskości» przysłów, co wyklucza ich uniwersalizację jako mądrości narodu”⁹. Kilkakrotne użycie przez autorkę przysłowia „Przypomniała baba dziewic wieczór” od reguły tej stanowi odstępstwo. Czerpiąc wyrażenie ze źródeł ludowych, pisarka nadaje mu znaczenie powszechne; wyjmując je z ust chłopskich bohaterów, nadaje inną niż „reprezentowanie chłopskiej mowy”¹⁰ funkcję.

Omawiane przysłowie wraz ze 160 innymi przywołuje pisarka w jednym ze szkiców etnograficznych, opublikowanych przez warszawską „Wisłę” w roku 1890¹¹. Zachęcona przez Jana Karłowicza, pracą tą włączy się w nurt badań nad przysłowiami polskimi, rozpoczętymi w roku 1883 przez Samuela Adalberga¹². Na karty swych utworów wprowadzi wyrażenie jednak znacznie wcześniej. Począwszy od roku 1884, w którym ukażą się *Niziny*, przysłowie to wykorzysta jeszcze wielokrotnie – początkowo w powieściach wiejskich, takich jak *Nad Niemnem* czy *Bene nati*, później zaś w nowelach z ostatniego okresu twórczości, do których należą *Panna Róża* czy *Kto je rozsądzi?*¹³. Przyjrzenie się tym, w których przysłowie odgrywa najistotniejszą rolę, pozwala uchwycić proces wyrwania go przez pisarkę z pierwotnego (ludowego) kontekstu oraz włączania w nowe układy znaczeniowe. Zachowując bowiem podstawowy sens przysłowia, o którym Jan Czeczot pisze, iż używa się go, by mówić o „starej przypominającej dzieje swej młodości”¹⁴, współczesne zaś opracowanie, iż mowa tu „o spóźnionym żalu”¹⁵, Orzeszkowa wyraźnie poszerza zakres tematów, z którymi wyrażenie to łączy.

„**Sieroce życie**”. Podkreślając, iż w *Nizinach* „użycie [...] przysłowia jest stosowne, bo rzeczywiście chodzi o kontekst zdefiniowany przez Czeczota, to znaczy przypomnienie młodości przez starą”¹⁶, autor pracy o powieściach chłopskich Orzeszkowej wspomni równocześnie o „mimowolnym grubiaństwie”, jakim jest posłużenie się przez ludowego bohatera przysłowiem w funkcji napomnienia skarżącej się na niezaznanie małżeństwa kobiety. W innej pracy autor napisze o nietrafnym wręcz użyciu przysłowia

9 *Ibidem*, s. 89.

10 *Ibidem*, s. 87.

11 E. Orzeszkowa, *Ludzie i kwiaty nad Niemnem*, „Wisła”, t. IV, 1890, s. 1-31, [przedruk w:] *eadem*, *Pisma zebrane*, red. J. Krzyżanowski, t. LII: *Drobiazgi*, t. II, Warszawa 1952, s. 315-347.

12 Por. J. Krzyżanowski, *Dzieje przysłowia polskiego w toku pięciu wieków*, [w:] *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I: A-J. W oparciu o dzieło Samuela Adalberga oprac. Zespół Redakcyjny pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969, s. XXVIII-XXXI.

13 Por. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I: A-J, s. 41-42. Wyjąwszy z *Nad Niemnem*, wszystkie cytaty z utworów Orzeszkowej pochodzą z następującej edycji: E. Orzeszkowa, *Pisma zebrane*, red. J. Krzyżanowski, t. I-LII, Warszawa 1947-1953 i są zaznaczone poprzez wskazanie w nawiasach numeru tomu i strony.

14 „Przypomniała baba dziewic-wieczór. (Dziewic-wieczór jest przed ślubem. O starej przypominającej dzieje swej młodości; albo o przypominających rzecz dawną)”. Zob. J. Czeczot, *Piosnki wieśniacze znad Niemna i Dźwiny, niektóre przysłowia i idyotyzmy w mowie sławiano-krewickiej z postrzeżeniami nad nią uczynionymi*, Wilno 1846, s. 113. Por. także K. Kłosiński, *op. cit.*, s. 88.

15 *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I: A-J, s. 42.

16 K. Kłosiński, *op. cit.*, s. 88.

przez Orzeszkową. „Gdy Jasiuk – jak zauważa badacz – w odniesieniu do Krystyny, używa przysłowia: «przypomniała sobie baba dziewic wieczór» [...] trafia w próżnię, bo przecież Krystyna jest niezamężna (i właśnie ten fakt jest źródłem jej nieszczęść)”¹⁷. Dostrzegając zatem poprawność wykorzystania metaforycznego znaczenia przysłowia w powieści, badacz podaje w wątpliwość znaczenie dosłowne, podrzędne w przypadku tego nacechowanego alegoryzmem tworu językowego. I te wątpliwości można przecież spróbować rozstrzygnąć na korzyść autorki, gdy weźmiemy pod uwagę kontekst obyczajowy, związany z obrzędem dziewiczego wieczoru. W powieści bowiem cały komentarz Jasiuka brzmi następująco: „Ot [...] przypomniała sobie baba dziewic wieczór i płakać stała (zaczęła)...”¹⁸ (XIII, 8). Mamy więc bohaterkę płaczącą, której głos „przybierał brzmienie monotonnego śpiewania” i która „zawodzi” zwierając się i skarżąc. Pamiętając o tym, iż – jak pisał Teodor Narbutt, a za nim Józef Ignacy Kraszewski – w czasie dziewiczego wieczoru „lamenta i płacze [...] rozwodzi”¹⁹ zarówno panna młoda, jak i otaczającą ją w tym dniu dziewicę, komentarz Jasiuka można odnieść nie tyle do osobistego doświadczenia Krystyny, ile do samego obrzędu i „lamentów domowych”, w których bohaterka wielokrotnie uczestniczyła, o czym świadczą powtarzane słowa „Ni mnie kiedy drużki na dzieży sadzały, ni mnie śpiewały [...], ni ja ziarno w kąty mężowskiej chaty sypała, ni mnie tescza (matka męża) głowę dzieżą nakrywała...” (XIII, 8). A więc Krystyna wedle chłopskiego bohatera płacze i zawodzi jak na wieczorze dziewiczym. Skojarzony zostaje tu rzewny nastrój kobiety i wieczoru oraz obrzędy przywołane przez Krystynę w parafrazowanych pieśniach, a których to sama nie doświadczyła jako panna młoda. W tym też znaczeniu użycie wyrażenia wydaje się trafne.

Przysłowie nie służy zatem w powieści wyrażeniu „spóźnionego żalu” mężatki za panieństwem. Podstawowa dla metaforycznego znaczenia wyrażenia jest bowiem opozycja młodości i starości. Wykorzystywana przez Orzeszkową jego forma zakwalifikowana została w *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* jako odmiana przysłowia „Przypomniała sobie babka, kiedy panną była”, którego drugi człon przyjmuje często alternatywną postać: „kiedy młodą była”²⁰. Przeciwwstawienia tych dwóch okresów życia człowieka dokona w powieści ten sam chłopski bohater, kierując do Krystyny następujące słowa: „Kiedy młoda byłaś, wypędził, to co już teraz leżć w oczy?” (XIII, 7). Synonimem młodości w przysłowiu staje się właśnie dziewiczy wieczór, a istotą wyrażenia wspomnianie przeszłych wydarzeń lub ich braku. W tym kontekście dziewiczy wieczór nie funkcjonuje jako smutny obrzęd pożegnania panny

17 *Idem, Folklor białoruski w powieściach chłopskich Orzeszkowej*, „Prace Monograficzne”, t. 107: *W świecie Elizy Orzeszkowej*, red. H. Bursztyńska, Kraków 1990, s. 43.

18 Taką formę przysłowia zawrze pisarka także we wspomnianym szkicu etnograficznym: „Przypomniała sobie baba dziewiczy wieczór i płakać zaczęła” (LII, 320).

19 T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 1: *Mitologia litewska*, Wilno 1835, s. 338.

20 *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I: A-J, s. 41.

z rówieśnikami, z domem rodzinnym oraz z dotychczasowym życiem, ale jako symbol szczęśliwej, bo uwieńczonej miłością i małżeństwem, młodości. Orzeszkowa przecież znaczenie wyrażenia wyraźnie modyfikuje poprzez użycie zaprzeczonego wspomnienia. Bohaterka wspomina to, czego nie doświadczyła bezpośrednio – nie była panną młodą, żoną, synową. Wspomina więc brak, który zdeterminował jej życie i nazaczył „wiecznym smutkiem”.

Użyte w ten sposób przysłowie zapowiada podstawowy temat *Nizin*. To „realistyczne studium o złamanym życiu porzuconej kobiety”²¹, jak o powieści pisze Jan Detko, zawiera przecież psychologiczny portret bohaterki niespełnionej, dręczonej poczuciem utraconej młodości. W utworze mowa o jej niezawinionym przez bohaterkę zmarnowaniu, niewykorzystaniu; o odchodzącym w przeszłość życiu kobiety, któremu macierzyństwo nadało sens, ale nie zmniejszyło uczucia samotności: „Ni mnie kto horować [tj. harować] pomagał, ni kto synków moich na rękę swoim lulał, ni kto główki mojej kiedy pożałował” (XIII, 8). Jest w bohaterce dojmujące poczucie straty i braku pełni: „Nie tak ja żyła, jak drugie, i nie tak teraz, jak drugie, po tym świecie chodzę...” (XIII, 110), są wspomnienia, które „na dnie jej duszy wciąż sobie popłakiwały” (XIII, 116). Jakkolwiek więc Jasiuk używa przysłowia w podstawowym sensie – mówiąc o niewczesnym wspomnianiu młodości przez zestarzałą kobietę, to użycie go w kontekście zawartych w powieści refleksji o zmarnowanym życiu pozwala sądzić, iż znaczenie przysłowia zawęża pisarka do mówienia nie o młodości w ogóle, ale o tej straconej, której cierpkim owocem jest „sieroce życie” (XIII, 116) oraz „sporniewierana dusza” (XIII, 161). Na fakt ten wskazuje również kontekst innych utworów folklorystycznych, wykorzystanych przez pisarkę w monologu Krystyny dotyczącym jej życia, a stanowiącym „kolaż cytatów z różnych pieśni białoruskich, splecionych z wyimkami opisów obrzędu weselnego”²². Z nich bowiem pochodzą charakteryzujące bohaterkę motywy sieroctwa, samotności i nieszczęścia.

„**Wieczny smutek**”. W tym też kierunku interpretacja omawianego przysłowia zmierza w *Nad Niemnem*²³, gdzie posłuży się nim Marta Korczyńska w rozmowie z Anzelmem Bohatyrowiczem. Z jednej strony autorka podkreśla tu ludową proveniencję wyrażenia, wkładając je w usta bohaterki „schłopiałej” oraz dbając o to, by zostało wypowiedziane w wiejskiej przestrzeni (zagroda Anzelma); z drugiej przecież wyraźnie je odrywa od wiejskiego kontekstu, nadając uniwersalne znaczenie.

W *Nad Niemnem*, podobnie jak w *Nizinach*, Orzeszkowa odnosi przysłowie do kobiety samotnej. Każda wzmianka o Marcie służy w powieści stworzeniu wizerunku

21 J. Detko, *Eliza Orzeszkowa*, Warszawa 1971, s. 267.

22 K. Kłosiński, *Folklor białoruski w powieściach chłopskich Orzeszkowej*, s. 44.

23 Wszystkie cytaty z powieści pochodzą z następującego wydania: E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, t. I-III, Wrocław 2009.

„starej panny”²⁴ (I, 27). Jak sama bohaterka wspomni – brak doświadczenia małżeństwa sprawia, iż kobieta staje się „do cholery podobna” albo do „synogarlicy wiecznie szyję po cukier wyciągającej” (II, 222)²⁵. Do niej samej przyłgnie przydomek „cholery”, odkąd zostanie za nią wzięta przez chłopów, a któremu nada ona sens metaforyczny, nazywając w ten sposób własną gorycz i złość, raz po raz znajdujące ujście w nieopatrznych, raniących wypowiedziach, komentowanych przez nią samą słowami „Wieczna głupota moja” (I, 12). Narrator charakteryzuje ją jako kobietę „poranioną, zestarzałą, gorzką i gniewliwą” (II, 229), jej twarz nazwie „biedną, zestarzałą, złośliwą” (I, 10), dostrzeże w niej wyraz goryczy, w oczach zaś „spojrzenie przenikliwe, ostre, urągliwe i płomiennosc nieustanną [...]” (I, 10). Kolejne sceny z jej udziałem oraz akcentowana w wypowiedziach popędliwość i szorstkość złożą się na portret kobiety przedwcześnie zestarzałej, świadomej zmarnowanego życia. W ten sposób kreuje pisarka wizerunek „baby”, wszak to o Marcie Anzelm powie, iż „Poranek widział [ją – A.N.] kwitnącą, rumianą, a wieczór babą obaczył...” (I, 173).

Od początku utworu wiąże też autorka z postacią Marty motywy wspomnienia i pamięci. Myśl bohaterki nieustannie powraca do przeszłości, kiedy „przebywała [...] złotą chwilę swego życia” (I, 72): „Widywałam ja kiedyś takie bukiety często [...] Znałam ja kiedyś i te zapachy” (II, 45); „Wyrazów takich śmiesznych używają [...] pamiętam... pamiętam!” (II, 223). Marta bowiem nigdy straconej miłości, a wraz z nią szansy na pełnię życia nie odżałowała, co wyrazi w dramatycznym, autoironicznym monologu:

a czy ja odżałowałam i zapomniałam, o tym już tylko mnie i Panu Bogu wiadomo. Dość, że za chłopą nie wyszłam, nie żęłam, nie plełam i krów nie doilałam... bo co się tyczy gotowania i prania, to zdarzało się, zdarzało się... Korczyn z wielkiego zrobił się małym królestwem i wypadło w nim nieraz ręce przy robocie namozolić... Ale nie żęłam i nie plełam, a to wiele znaczy... dla tego wyrzec się wiele warto... dla tego tylko, aby nie żać i nie pleć, żyć warto... już to za wszystko wynagradza: i za kochanie, i za dach własny, i za te dzieciaki, które by może pieśczołami życie słodziły, i za to, że człowiek, zanim jeszcze postarzał, do cholery podobnym się zrobił, za wszystko wynagradza... za wszystko nagrodę sobie znajduję w tym, że nie żęłam, nie plełam i nie schłopiałam się... Toteż kontenta jestem, bardzo kontenta, i całe życie w wielkim ukontentowaniu przeżyłam... A przy tym sława i honor mnie należy za to, że wyratowałam się od wstydu i poniżenia... sława i honor... wieczny honor... wieczny honor! (II, 228).

Żyjąc wspomnieniem, bohaterka pragnie, by i Anzelm ją wspominał. Liryczna scena spotkania obojga podczas wesela Elżusi jest więc niezwykle precyzyjnie przez Orzeszkową przygotowana. Zadając pytanie: „Jakim sposobem i gdzie spotkali się w tłumie po raz drugi?” (III, 412), narrator wskaże na rolę wspomnień: „Powiedzieć

24 Typ postaci charakteryzuje Józefa Sawicka (pseud. Ostoja) w artykule *Stara panna w utworach Orzeszkowej*, „Kraj” 1891, nr 50, s. 15-16.

25 O drugiej pisze Dorota Samborska-Kukuć w pracy „*Femina ludens*”. *Kilka uwag o motywie dobrej pani*, [w:] *Poznanawanie Orzeszkowej. W stulecie śmierci (1910-2010)*, red. I. Sikora, A. Narolska, Częstochowa-Zielona Góra 2010, s. 141-143.

by to mogły te stare wspomnienia, które ich ku sobie pociągnęły” (III, 412). Tu siedząc pod lipami na trawie, mówić będą o swym pierwszym spotkaniu, o wspólnej „sprawie”, która ich połączy, o karmazynowej czapce i medaliku ofiarowanych przez Martę Anzelmowi. Tych dwoje „steranych, prawie u kresu życia stojących ludzi” wspominać będzie „jedyną złotą chwilę swojej przeszłości” (III, 414). Przywołana w tym miejscu po raz kolejny w utworze pieśń *Ty pójdziesz górą, a ja doliną*, w której mowa o pannie przy dworze i księdzu w klasztorze, jest niejako streszczeniem dziejów bohaterów. Jak powie Anzelm: „W kwiecie wieku rozłączyliśmy się z sobą, a znów spotkali dziadem i babą” (III, 418). To na jego słowa „plakaniem śmiechu nie odzyszczesz... ubiegła woda nie wraca...” Marta reaguje właśnie przysłowiem:

Prawda! słowo honoru, prawda! Przypomniała sobie babka dziewiczy wieczór! Wieczna głupota! Mężczyzna zawsze od baby mędrszy. Prawda! Co nam już ze śpiewania i płakania przyjdzie! (III, 419).

Jak dzieje obojga wyrastają z ludowej pieśni, tak portret Marty zdaje się wyrastać z przysłowia. Orzeszkowa czyni z niej „babę” żalującą młodości, płaczącą na wspomnienie najpiękniejszych chwil życia. Ale równocześnie, wplatając w dialog bohaterów nadniemeńską pieśń, wskazuje, iż żal dotyczy mniej czasu minionego, więcej zaś niewykorzystanej szansy na życie szczęśliwe. Jak właściwym kontekstem dla rozważań Jana Bohatyrowicza pytającego, „czy ludzie mogą «ciężko pracować [...], a szczęścia swego nie utracić?»”²⁶, staje się biografia Jana i Cecylii, tak losy jednych i drugich są niezbędnym kontekstem do właściwego odczytania biografii Marty. Marta, jakkolwiek należąca do sfery użyteczności i pracowitości²⁷, przecież swe szczęście utraciła, pracy się bojąc, co dwukrotnie każe podkreślić autorka Anzelmowi, powtarzającemu frazę „A lękała się pracy!” (I, 173, 181). Optymistyczna teza powieści nakazuje Orzeszkowej nadać sens życiu Marty, wyrażający się właśnie w pracy, a jej „wieczny smutek” zamienić w „wieczną pociechę” (III, 494). Optymizm ten trudno przecież podzielać w obliczu zmarnowanej młodości i utraconego szczęścia obojga bohaterów, skutkującego odpowiednio „smętnym staropanieństwem” i „melancholijnym zdziwaczeniem”²⁸.

„Fikcja”. W napisanej w roku 1897 noweli *Panna Róża*, mającej należeć do planowanego przez Orzeszkową cyklu *Po burzy*, a wydanej w tomie *Iskry*²⁹, autorka po raz kolejny powróci do omawianego motywu. Tematem na osobną pracę jest ewolucja postaci „starej panny” w twórczości pisarki. W tym miejscu przecież podkreślić należy, iż od ujęć konwencjonalnych dochodzi ona u kresu swej twórczości do oryginalnej koncepcji bohaterki samotnej, dobrowolnie rezygnującej z osobistego szczęścia w imię

26 S. Falkowski, *Więcej niż Arkadia*, [w:] *idem*, „Szlakiery” – *inaczej*, Warszawa 1991, s. 61.

27 J. Bachórz, *Wstęp*, [w:] E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, t. I, s. LXXII.

28 *Ibidem*, s. LXXXI.

29 Zob. H. Gacowa, *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut*, t. 17, vol. II: *Eliza Orzeszkowa*, Wrocław 1999, s. 45.

miłości bliźnich, ojczyzny, ideału, Boga³⁰. Taką będzie Seweryna Zdrojowska, bohaterka *Dwóch biegunów* i *Ad astra*. Tytułowa postać *Panny Róży* jest literacką krewną Seweryny, choć oczywiście w rysunku uproszczoną. Określenie „stara panna” natrętnie powracające w odniesieniu do jej osoby, inaczej niż w *Nad Niemnem*, nie pochodzi z ust narratora autorskiego, lecz postaci negatywnych. „I za co tej starej pannie takie uszanowanie okazywać?” – pyta powieściowa „Odalisa”, by zaraz potem nazwać ją „niby to kobietą” (XXXI, 151), a wreszcie uczynić pośmiewiskiem. Nieustanne lekceważenie i odmawianie „starej pannie” znaczenia nie służy przecież utrwalaniu stereotypu postaci, lecz właśnie jego rozbijaniu. Wszak uśmiech panny Róży „zdawał się litościwie drwić z tych, co z niej drwili” (XXXI, 163). Uczyni ją bowiem pisarka ideałem wierności, nie tylko niezwykłemu bohaterowi powstania, ale i romantycznym ideałom, które ją z nim połączyły. Ta pamięć i wierność zostaną przecież wydrwione przez miernych bohaterów noweli:

Osem lat już jestem w Dworkach – mówi pani Januarowa – i co roku tę samą historię słyszę! Głupstwo! Przypomniała sobie babka dziewic wieczór! W jej wieku należałoby już o tych wszystkich fikcjach zapomnieć! (XXXI, 166).

Czczenie rocznicy pożegnania z narzeczonym jest w utworze znakiem wierności „pamięcią i sercem” (XXXI, 173) bohaterki, jest solidarnością z jego „śmiercią przedwczesną i męczeńską” (XXXI, 171). Ta duchowa wzniosłość „starej panny” zostanie strywializowana w przywołanym komentarzu. Wykorzystane tu przysłowie służy negatywnej ocenie jej postępowania, zaliczeniu jej działań w poczet „fikcji” czy „fiksacji”, będących w utworze synonimami egzaltacji. W ten sposób wprawdzie podstawowe znaczenie przysłowia pozostaje takie samo, bo mowa o przypominaniu dziejów młodości, ale jakże inną od wcześniejszych bohaterek jest osoba, którą ono określa. Inny jest także sposób jej charakteryzowania. „[...] Słońce nasze spłynęło już ku zachodowi, lecz mogą być jeszcze cudne ciche godziny o pogodnych zorzach wieczornych” (XXXI, 172-173) – w ten sposób określi swój i panny Róży wiek kochający ją człowiek. Nie jest ona starą „babą”, podobnie jak jej samotność nie jest też dla niej ciężarem, bowiem „tak długo żyje ze swą samotnością i ze swoim smutkiem, że stały się one drugą jej istotą, nawyknieniem, treścią życia, których wyrzucić z siebie i zastąpić wcale przeciwnym nie podobna” (XXXI, 173). Orzeszkowa nadaje im bowiem głęboki sens ofiary, w której gorycz niespełnienia zastępuje satysfakcja moralna³¹.

*

Analiza funkcji przysłowia „Przypomniała baba dziewic wieczór” w wybranych utworach literackich Orzeszkowej wskazuje na dokonujący się w nich proces uniwersaliza-

³⁰ Por. S. Fita, *Eliza Orzeszkowa w poszukiwaniu religii*, [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993, s. 88.

³¹ Por. *ibidem*, s. 89.

cji wyrażenia. Czerpiąc przysłowie z białoruskiego folkloru, pisarka z biegiem czasu odrywa je od ludowego kontekstu i nadaje mu ogólnoludzkie znaczenie. Zauważalna jest bardzo wyraźna ewolucja motywu – odnosząc je do kobiet „różnie samotnych”: porzuconych, tracących swe szczęście wskutek popełnionych błędów lub tych, które „szczęście ominęło” (XXXI, 165), autorka łączy je początkowo z tematami społecznymi, by ostatecznie związać z problematyką moralno-narodową. Zawsze przecież służy ono w jej utworach wspomnieniu młodości.

LITERATURA CYTOWANA

- Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie*, red. A. Oskiera, Łódź 2007.
- Bachórz J., *Wstęp*, [w:] E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, t. I, Wrocław 2009.
- Bujak-Lechowicz J., *Jak wygląda i zachowuje się człowiek szczęśliwy*, [w:] *Wyrażanie emocji*, red. K. Michalewski, Łódź 2006.
- Burszta W., *Starość w kulturze*, [w:] *Profilę starości*, red. L. Leońska, Z. Woźniak, Poznań 2000.
- Buttler D., *Grupa semantyczna przymiotników o znaczeniu 'związany z radością'*, „Prace Filologiczne” 1977, t. XXVII.
- Czas – język – kultura*, „Język a Kultura”, t. 19, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław 2006.
- Czas w kulturze i języku*, red. J. Arabski, E. Borkowska, A. Łyda, Katowice 2005.
- Czczot J., *Piosnki wieśniacze znad Niemna i Dźwiny, niektóre przysłowia i idiotyzmy w mowie sławiano-krewickiej z postrzeżeniami nad nią uczynionymi*, Wilno 1846.
- Data K., *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?*, [w:] *Uczucia w języku i w tekście*, „Język a Kultura”, t. 14, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, A. Anusiewicz, Wrocław 2000.
- Detko J., *Eliza Orzeszkowa*, Warszawa 1971.
- Dobrzeńska J., *Starzenie się i starość jako treść stereotypów*, „Acta Elbingensia” 2004, t. II.
- Dyzak A.S., *Powieść Doroty Masłowskiej jako obraz przemian we współczesnej kulturze i współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Przemiany języka na tle przemian współczesnej polszczyzny*, red. K. Ożóg, R. Kida-Oronowicz, Rzeszów 2006.
- Egzystencjalne doświadczenie starości w literaturze*, red. A. Gleń, I. Jokiel, M. Szladowski, Opole 2008.
- Estés C.P., *Biegająca z wilkami. Archetyp Dzikiej Kobiety w mitach i legendach*, Poznań 2001.
- Falkowski S., *Więcej niż Arkadia*, [w:] *idem*, „Szlagiery” – inaczej, Warszawa 1991.
- Fita S., *Eliza Orzeszkowa w poszukiwaniu religii*, [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993.
- Gacwa H., *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut*, t. 17, vol. II: *Eliza Orzeszkowa*, Wrocław 1999.
- Gołaszewska M., *Uroki smutku. Szkic z pogranicza estetyki i filozofii człowieka*, Wrocław 1992.
- Grzegorzczak R., *O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych*, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, „Język a Kultura”, t. 12, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1998.
- Guardini R., *O sensie melancholii*, Poznań 2009.
- Jędrzejko E., Nowakowska-Kempna I., *O uczuciach i ich objawach w aspekcie semantyki leksykalnej*, „Przegląd Humanistyczny” 1985, nr 7/8.
- Karwatowska M., *Uległa, podporządkowana, piękna, czyli stereotyp kobiety dawniej i dziś*, [w:] *Dialog kultur w edukacji*, red. B. Myrdzik, M. Karwatowska, Lublin 2009.
- Kłosiński K., *Folklor białoruski w powieściach chłopskich Orzeszkowej*, „Prace Monograficzne”, t. 107: *W świecie Elizy Orzeszkowej*, red. H. Bursztyńska, Kraków 1990.

- Kłosiński K., „*Mimesis*” w *chłopskich powieściach Orzeszkowej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” nr 1129, Katowice 1990.
- Computerowy słownik języka polskiego, Warszawa 2000.
- Łukaszewski W., *Starość wobec młodości*, [w:] *Strategia życia*, red. B. Suchodolski, Wrocław 1983.
- Majewski J., *Stary człowiek i jego cierpienia*, „Więź” 1999, nr 8.
- Mazur A., *Pod znakiem Saturna: topika melancholii w późnej twórczości Elizy Orzeszkowej*, Opole 2010.
- Narbutt T., *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 1: *Mitologia litewska*, Wilno 1835.
- Nawrocka S., *Patrząc na starość w filmie „Pora umierać” Doroty Kędzierskiej*, [w:] *Patrząc na starość*, red. H. Jakubowska, A. Raciniowska, Ł. Rogowski, Poznań 2009.
- Niewiara A., *Starość starości, czyli wstęp filologiczny*, [w:] *Starość. Wybór materiałów z VII konferencji pracowników naukowych i studentów*, red. A. Dziadek, A. Nawarecki, Katowice 1995.
- Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. I: A-J. W oparciu o dzieło Samuela Adalberga oprac. zespół redakcyjny pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969.
- Nowakowska-Kempna I., *Język ciała, czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*, [w:] *Uczucia w języku i tekście*, „Język a Kultura”, t. 14, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000.
- Nowakowska-Kempna I., *O uczuciach-stanach emocjonalnych. Propozycja analizy semantycznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1987, nr 3.
- O sposobach mówienia o starości. Debata. Analiza. Przykłady*, red. B. Szatur-Jaworska, Warszawa 2014.
- Orzeszkowa E., *Ludzie i kwiaty nad Niemnem*, „Wisła”, t. IV, 1890, s. 1-31, [przedruk w:] *eadem, Pisma zebrane*, red. J. Krzyżanowski, t. LII: *Drobiazgi*, t. II, Warszawa 1952.
- Orzeszkowa E., *Nad Niemnem*, oprac. J. Bachórz, t. I-III, Wrocław 2009.
- Orzeszkowa E., *Pisma zebrane*, red. J. Krzyżanowski, t. I-LII, Warszawa 1947-1953.
- Pawelczyńska A., *Czas człowieka*, Wrocław 1986.
- Pędich W., *Estetyka starości*, „Auxilium Sociale” 2000, nr 3/4.
- Potent-Ambroziewicz M., *Starość w języku młodzieży współczesnej*, Lublin 2013.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. I-L, Poznań 1994-2005.
- Samborska-Kukuć D., „*Femina ludens*”. *Kilka uwag o motywie dobrej pani*, [w:] *Poznanawanie Orzeszkowej. W stulecie śmierci (1910-2010)*, red. I. Sikora, A. Narolska, Częstochowa-Zielona Góra 2010.
- Sawicka J., *Stara panna w utworach Orzeszkowej*, „Kraj” 1891, nr 50.
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. I-III, Warszawa 1978-1981.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I-XI, Warszawa 1958-1969.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. I-II, Warszawa 1996.
- Stachowska I., *Aksjologiczne aspekty starości*, [w:] *Patrząc na starość*, red. H. Jakubowska, A. Raciniowska, Ł. Rogowski, Poznań 2009.
- Starość jako wyobrażenie kulturowe*, red. A. Gomółka, M. Rygielska, Katowice 2013.
- Starość. Wybór materiałów z VII Konferencji Pracowników Naukowych i Studentów Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej Uniwersytetu Śląskiego*, red. A. Nawarecki, A. Dziadek, Katowice 1995.
- Tokarski R., *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. I-VI, Warszawa 2003.
- Wolny M., *Językowy obraz starości ludzi i zwierząt w polszczyźnie*, [w:] *Opozycja homo-animal w języku i kulturze*, „Język a Kultura”, t. 15, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2003.

Wspomnienie młodości. O znaczeniu przysłowia „Przypomniała baba dziewic wieczór” w utworach Elizy Orzeszkowej

STRESZCZENIE: Przedmiotem artykułu jest językowo-historycznoliteracka analiza przysłowia „Przypomniała sobie baba dziewic wieczór”, zawartego w utworach Elizy Orzeszkowej. Część pierwsza pracy poświęcona jest językowej analizie przysłowia. Analiza potwierdza, iż służy ono wyrażaniu emocji związanych z upływem życia. Leksyka i frazeologia związana z młodością, przemijaniem i starością staje się wykładnikiem ogólnej prawdy o istocie ludzkiej egzystencji, samo zaś przysłowie traktować należy jako wyraz doświadczenia przemijania, odbijającego odwieczną i nieskończoną ludzką tęsknotę za szczęściem.

W części drugiej pracy analizie poddane zostały funkcje przysłowia w wybranych utworach Elizy Orzeszkowej: *Nizinach*, *Nad Niemnem* i *Pannie Róży*. Na ich podstawie można wnioskować o dokonującym się w twórczości pisarki procesie uniwersalizacji wyrażenia. Czerpiąc przysłowie z białoruskiego folkloru, autorka z biegiem czasu odrywa je od pierwotnego kontekstu, nadając uogólnione znaczenie.

SŁOWA KLUCZOWE: Orzeszkowa – przysłowie – językowy obraz świata – wartościowanie – młodość – starość

The memory of the youth. On the meanings of the proverb ‘the old woman recalled the evening of the virgins’ in Eliza Orzeszkowa’s works

SUMMARY: The subject of the article is a linguistic and literary historical analysis of the proverb ‘The old woman recalled the evening of the virgins’ included in Eliza Orzeszkowa’s writings. The first part of the work is devoted to linguistic analysis of the abovementioned proverb. The analysis confirms that its main goal is an expression of emotions associated with awareness of passing of life. Lexis and phraseology connected with youth, passing away of the time and the old age become the exponent of general truth on the essence of human existence, and the proverb itself should be treated as the expression of passing away experience that reflects eternal and infinite human longing for happiness.

In the second part of the paper the analysis undertakes features and functions of the proverb in Eliza Orzeszkowa’s selected works: *Lowlands* [*Niziny*], *By the Niemen* [*Nad Niemnem*] and *Mary Rose* [*Panna Róża*]. On their basis one may infer the process of universalisation of the studied proverb within the works of the authoress. The writer draws the proverb from Belarusian folk, and as the time went by, separated its meaning from the original context, giving the saying universal meaning.

KEY WORDS: Orzeszkowa – proverb – linguistic picture of the world – evaluation – the youth – the old age